



Przegląd

Wydarzeń Związkowych

Numer 1 (125)

<http://pwz.opzz.org.pl>

Styczeń 2005 r.



Budowlani

ZZG WPOLSCE



uni

ver di



Spis treści:

Związki w teorii i praktyce

Sprawy międzynarodowe

- Ryszard Łepik*
Komentarz – s. 3
- Sławomir Broniarz*
Edukacja ponad podziałami – s. 4
- Dorota Obidniak*
Międzynarodowa działalność ZNP – s. 5
- Zbigniew Janowski*
Współpraca z tradycjami – s. 6
- Bolesław Zasada*
Solidny partner – s. 8
- Leonard Kotulski*
Unia drukarzy – s. 9
- Andrzej Chwiluk*
Kopalnie wiedzy – s. 10
- Dariusz Matuszewski*
Być, albo nie być dla związku – s. 11
- Józef Woźny*
Związkowa przyszłość – s. 12

Prawo na co dzień

Z orzecnictwa Sądu Najwyższego

- Treść układu zbiorowego – s. 14
- Prywatna korzyść z pracy służbowej – s. 15
- Odsetki od odszkodowania – s. 16

Numer oddano do druku 14 stycznia 2005 r.

Od redakcji

W Europie i na świecie

Witamy w Nowym Roku!

W numerze piszemy o sprawach międzynarodowych. Wydaje się, że to peryferie działalności związkowej, która skupia się dzisiaj na łagodzeniu skutków biedy i bezrobocia w kraju. Tak jest, ale nie do końca. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Trwają procesy jednoczenia się nie tylko państw, ale przede wszystkim kapitału, banków, przedsiębiorstw. Mamy do czynienia z międzynarodowymi strategiami, rynkami, korporacjami, grupami kapitałowymi.

Organizacje zawodowe nie mogą przechodzić obojętnie obok tych zmian. Podkreślają to nasi rozmówcy. Wielu z nich uważa, że od współpracy międzynarodowej będzie zależeć przyszłe istnienie związków zawodowych. Niektórzy, jak na przykład marynarze, przekonali się o tym na własnej skórze.

Organizacje OPZZ nie miały łatwego życia w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Najpierw zdecydowała o tym geopolityka. Potem na drodze stanęła „Solidarność”, która przedkładała interesy polityczne nad związkowymi. OPZZ za granicą dorobiono gębę, której trudno było się pozbyć.

W przełamaniu powstałych stereotypów pomogły przypadkowe kontakty zagraniczne opzz-owskich federacji i jednolitych związków. Europejskie centrale branżowe zaczęły lepiej poznawać związkowców spod znaku OPZZ. Okazało się – że nie taki diabeł straszny, jak go „Solidarność” namalowała. W porównaniach związki OPZZ zaprezentowały się jako nowoczesne, otwarte na wymianę doświadczeń, prowadzące merytoryczne rozmowy i bardzo dobrze intelektualnie przygotowane. Kilka znaczących organizacji OPZZ w krótkim czasie przystąpiło do zachodnich struktur związkowych i według przedstawicieli, z którymi rozmawiamy, wiele na tym zyskały. Czy w ich ślad pójdą następne?

Centrala OPZZ, po niespełnionych nadziejach na mariaż z EKZZ, przyjęła postawę wyczekującą. Cóż – na udany związek nigdy nie jest za późno, a wiele wskazuje na to, że i ona znajdzie wymarzonego partnera.

*Zachęcamy do prześledzenia debaty, którą prezentujemy na stronach naszego miesięcznika. W dalszej części cyklu – związki w teorii i praktyce – uzupełnia dział **Prawo na co dzień**. W nim publikujemy ciekawe orzecznictwo Sądu Najwyższego.*

Piszcie do nas. Czekamy na Wasze listy z pytaniami, uwagi i propozycje tematów istotnych dla działalności związkowej.

Przegląd Wydarzeń Związkowych – miesięcznik związkowy

Prowadzenie miesięcznika: Artur Grochala
Redaktor techniczny: Anna Lewandowska
Adres redakcji: ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa
Tel.: 826 02 31, **tel./fax:** 826 43 56

„Prawo na co dzień” opracowuje: Magdalena Lasota
Pytania do działu prawnego prosimy przysłać listownie na adres:
Przegląd Wydarzeń Związkowych, ul. Kopernika 36/40, 00-924 Warszawa
lub pocztą elektroniczną e-mail: ilka@opzz.org.pl

**Wydawca: Fundacja Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa” ul. Twarda 60, 00-818 Warszawa
Konto nr 44 1500 1777 1219 1033 38 47 0000, KREDYT BANK SA, IV Oddział w Warszawie**

KOMENTARZ

Ryszard Łepik – wiceprzewodniczący OPZZ, I zastępca przewodniczącego OPZZ



Działalność związkowa na arenie międzynarodowej wymaga dużej rozwagi i zrozumienia dla dziejących się procesów. Decyzje podejmowane przez zagraniczne organizacje nie zależą od naszej woli. Nawiązywanie kontaktów międzynarodowych nie

dzieje się gwałtownie – z małym wyjątkiem, kiedy w połowie lat 80. jednocześnie przyjęto „Solidarność” do różnych europejskich i światowych struktur związkowych.

Na szczeblu europejskim istnieje ważna organizacja, która skupia centrale związkowe wielu państw. Jest nią Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ). OPZZ przez kilka lat czyniło starania o przystąpienie do jej struktur. W toku negocjacji z EKZZ podjęliśmy decyzję o wystąpieniu ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Wniosek OPZZ o przystąpieniu do EKZZ nigdy nie został rozpatrzony. Przedłużający się proces afiliacji argumentowano brakiem rozliczeń z „Solidarnością” oraz Funduszem Wczasów Pracowniczych. Decyzją organów statutowych OPZZ w 2003 roku przestaliśmy ubiegać się o członkostwo w EKZZ. Niedawno sprawa nawiązania współpracy międzynarodowej znów wróciła jako temat rozmów w OPZZ.

Pamiętajmy, że obok EKZZ istnieją światowe organizacje związkowe, w których OPZZ rozważało uczestnictwo. Są to Światowa Konfederacja Pracy i Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych. Jed-

nak nigdy formalnie nie zabiegaliśmy o członkostwo w tych centralach, gdyż uznaliśmy że przynależność do wielu struktur byłaby dla nas nadmiernym obciążeniem finansowym.

Na postawę OPZZ wpływa też sytuacja w międzynarodowym ruchu zawodowym. Po okresie walk ideologicznych rozpoczęły się procesy zjednoczeniowe. Współpracę podejmują centrale o dotychczas różnych postawach i stanowiskach. Ruch związkowy musi wspólnymi siłami znaleźć odpowiedź na zagrożenia w świecie pracy, wynikające z procesów globalizacji. Te, nowe okoliczności mogą zadecydować o wyborze kierunków współpracy międzynarodowej OPZZ w najbliższym czasie.

Na forum europejskim funkcjonują branżowe centrale związkowe, z którymi nasze federacje, czy związki jednolite nawiązały współpracę. Mają do tego pełne prawo. OPZZ nigdy nie obligowało swoich organizacji do określonych zachowań w zakresie nawiązywania stosunków międzynarodowych. Wiem jednak, że niektóre europejskie struktury stawiają określone warunki swoim członkom. Jednym z nich może być, na przykład, konieczność przynależności OPZZ do EKZZ. W tym wypadku prawo wyboru partnerów międzynarodowych mogło zostać ograniczone. Takie wymagania na szczęście nie są regułą, o czym świadczy uczestnictwo naszych organizacji w europejskich organizacjach zawodowych.

Związkowa działalność na forum międzynarodowym jest ważna. Jej rozwój i ocena zależy od owoców, które przynosi partnerom, a przede wszystkim od tego, na ile korzyści tej współpracy odczują szeregowi członkowie związków zawodowych. ●



Udział OPZZ w manifestacji EKZZ (Bruksela 2001 r.)



Spotkanie robocze L. Kotulskiego (poligrafowie) z Nicola Konstantinou, Sekretarzem Generalnym UNI Europa Graphical. (Warszawa 2005 r.)

Edukacja ponad podziałami

Ze Sławomirem Broniarzem – prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) rozmawia Artur Grochala



Jakie znaczenie ma współpraca międzynarodowa dla ZNP?

Współpraca międzynarodowa pozwala nam określić miejsce polskiej edukacji na tle innych krajów europejskich. Poprzez porównanie różnych systemów kształcenia odpowiadamy sobie na pytania – gdzie jesteśmy pod względem naszego rozwoju strukturalnego, koncepcji programowych, jakości kształcenia uczniów, a także kwalifikacji i statusu zawodowego nauczycieli.

Jak wypadamy w tych porównaniach?

Nie mamy powodów do wielkich narzeków, choć do takich krajów, jak choćby Finlandia, czy Francja jeszcze wiele nam brakuje.

Co skłania ZNP do rozwijania kontaktów ze związkami zawodowymi z innych krajów i członkostwa w międzynarodowych organizacjach nauczycieli?

Spotkania z nauczycielami, związkowcami z innych krajów uświadomiły nam, że informacje, które ZNP otrzymuje z ministerstwa edukacji były niewystarczające. Nie przekazywano nam danych o poziomie nakładów na oświatę, czy finansowaniu nauki i szkolnictwa wyższego w innych państwach europejskich. Brakowało

nam pełnych informacji o możliwościach uczestniczenia w międzynarodowych programach badawczych. Jednocześnie polska aktywność oświatowa na forum europejskim była znikoma.

Trudno odpowiedzieć dlaczego tak się działo. Być może ministerstwo uznało, że nie ma potrzeby przekazywania partnerom społecznym wiadomości na te tematy, albo po prostu doszło do urzędniczych zaniedbań. Jedyнным sposobem na poprawę sytuacji było rozpoczęcie bliskiej współpracy ze związkami nauczycieli w innych krajach.

Jak i kiedy to nastąpiło?

Początkowo nasze próby nawiązania kontaktów spotykały się z licznymi barierami. Uniemożliwiano nam członkostwo w Międzynarodówce Edukacyjnej (EI). Powodem tego były nieprzychylnie opinie o ZNP na forum międzynarodowym, które rozgłaszała „Solidarność”. Na początku lat 90-tych oskarżano ZNP o upolitycznienie, choć nasza aktywność w rządach SLD była niczym w porównaniu z politycznym zaangażowaniem „Solidarności” z okresu AWS. Mimo tych utrudnień nasze wysiłki zostały nagrodzone. ZNP stał się pełnoprawnym członkiem reprezentatywnych, międzynarodowych organizacji związkowych. A jednym z najważniejszych dla nas wydarzeń było przyjęcie ZNP do Międzynarodówki Edukacyjnej (EI) w 2004 roku.

Świadczy to o przewartościowaniach, jakie dokonały się w nauczycielskim ruchu związkowym. Potrafiliśmy udowodnić, że ZNP jest interesującym, aktywnym i kompetentnym partnerem. Jesteśmy najlicniejszą organizacją nauczycieli w Polsce, co potwierdzają dane ośrodków międzynarodowych. Gdy dotarło to do świadomości poszczególnych organizacji nauczycieli za granicą, otrzymaliśmy wiele pozytywnych sygnałów. Doszło do rozmów, które zaowocowały współpracą.

Z którymi organizacjami związkowymi współpracuje ZNP?

Współpracujemy ze związkami zawodowymi m.in. z Niemiec, Francji, Ukrainy, Litwy, Węgier, Belgii, a nawet Izraela. Naszym najbliższym partnerem są niemieckie organizacje nauczycielskie. Od wielu lat organizujemy wspólne projekty edukacyjne, sympozja, letnie kursy języka niemieckiego dla nauczycieli i wiele innych.

Dzięki członkostwu ZNP w strukturach międzynarodowych udało się ożywić kontakty na Litwie. Geogra-

ficznie i historycznie powinien to być jeden z najbliższych nam partnerów, ale przez wiele lat współpraca ta nie udawała się. Dopiero spotkanie na forum brukselskim dało okazję do lepszego poznania się i nawiązania bardzo dobrych stosunków. Doszliśmy też do wniosku, że lepiej współpracować bezpośrednio, a nie tylko za pośrednictwem Brukseli.

W 2003 roku zorganizowaliśmy wspólne seminarium polsko-litewskie. Pomogły nam w tym kontakty okręgu podlaskiego ZNP. Oficjalne porozumienie ZNP ze

Związkiem Nauczycieli Litwy nastąpiło w 2004 roku. Nasze spotkania zaowocowały wizytami studyjnymi, działaniami o charakterze poznawczym, służącymi pogłębieniu znajomości polskiego i litewskiego systemu edukacji. Jesteśmy także zainteresowani możliwościami kształcenia nauczycieli polskiego pochodzenia, którzy pracują na Litwie. Zależy nam na kontaktach młodych nauczycieli po stronie polskiej i litewskiej.

Międzynarodowa działalność ZNP

Mówi Dorota Obidniak – koordynator do spraw współpracy międzynarodowej i projektów edukacyjnych Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego



Do końca lat 80-tych współpraca międzynarodowa ZNP opierała się na dwustronnych porozumieniach ze związkami zawodowymi, przede wszystkim, krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Na początku lat 90-tych wielu tradycyjnych partnerów ZNP skupiało się na sprawach wewnętrznych, powstawały nowe nauczycielskie organizacje związkowe, a istniejące ulegały znacznym przekształceniom. Nie był to okres sprzyjający współ-

pracy międzynarodowej w tym regionie. ZNP nawiązał wówczas nowe, obiecujące kontakty z Zachodem.

Głównym partnerem ZNP stały się niemieckie związki zawodowe. Tradycje współpracy z tymi organizacjami sięgają połowy lat 60-tych, pierwszych spotkań z władzami Hamburga i tamtejszym kuratorium oświaty. Od tego okresu odbywały się regularne wizyty studyjne. W latach 90-tych nastąpiło zacieśnienie kontaktów ZNP ze związkowcami niemieckimi. Oprócz kurtuazyjnych wizyt i wymiany poglądów zaczęto organizować wspólne przedsięwzięcia. Ważną rolę odegrał w tym hamburski Instytut Kształcenia Nauczycieli. Wspólnie z nim ZNP organizuje od dziesięciu lat program szkoleniowy dla nauczycieli języka niemieckiego.

Ożywiła się współpraca ZNP z Ukrainą i Białorusią. W 1995 roku podpisaliśmy porozumienie o współpracy ze Związkiem Nauczycieli Ukrainy. Od kilku lat w Krakowie i Zakopanem odbywają się seminaria krajów sąsiedzkich, podczas których omawia się problemy oświaty charakterystyczne dla regionów, w których dokonana się lub stale jeszcze dokonuje transformacja ustrojowa.

W tym samym okresie ZNP został członkiem Światowej Konfederacji Nauczycieli (WCT). Pomogło to nam nawiązać nowe kontakty, a także rozwinąć działalność w zakresie realizacji wielu projektów, które organizacyjnie i finansowo wspierali partnerzy z Europy Zachodniej.

Kolejny przełom w działalności międzynarodowej ZNP pojawił się po roku 2000. Wiele międzynarodowych organizacji otworzyło się na współpracę ze związkiem. Rozpoczęły się procesy jednoczenia międzynarodowych organizacji nauczycielskich. ZNP zaczęło

umacniać swoją pozycję na arenie międzynarodowej, a zwieńczeniem tych działań był wybór Sławomira Broniarza – prezesa ZNP na przedstawiciela Polski w zarządzie Europejskiego Komitetu Związków Zawodowych Edukacji (ETUCE) w 2003 roku. Podczas głosowania, w którym przewagę miały związki skupione w Międzynarodówce Edukacyjnej (EI), **Sławomir Broniarz** uzyskał o 1/3 głosów więcej niż wywodzący się z Komisji Krajowej „Solidarności” jego kontrkandydat. ZNP zaczął być postrzegany przez partnerów międzynarodowych jako organizacja postępową, która przemyślała problemy edukacji, patrzy na nie w sposób dojrzały i nowoczesny zarazem.

W 2004 roku doszło do połączenia dwóch największych organizacji nauczycielskich: Międzynarodówki Edukacyjnej (EI) oraz Światowej Konfederacji Nauczycieli (WCT). Nowa organizacja zachowała nazwę Międzynarodówka Edukacyjna, a ZNP (dotychczas członek WCT) stał się jej członkiem. Pełne zakończenie procesu integracji w nauczycielskim ruchu związkowym przewidyuje się na rok 2007.



Międzynarodówka Edukacyjna (Education International) jest największym związkiem nauczycieli i pracowników oświaty na świecie z siedzibą w Brukseli. Reprezentuje

29 milionów członków w 165 krajach. Do swoich głównych celów zalicza m.in. obronę praw pracowniczych, upowszechnianie idei równości i demokracji, wyrównanie szans edukacyjnych na świecie, walkę z przejawami dyskryminacji i nietolerancji w oświacie.

EI blisko współpracuje z UNESCO, Międzynarodowym Biurem Edukacji (IBE), Radą Ekonomiczno-Społeczną Narodów Zjednoczonych (ECOSOC), Światową Organizacją Zdrowia (WHO), UNAIDS, Międzynarodową Organizacją Pracy (ILO), Bankiem Światowym, Organizacją Współpracy i Rozwoju Gospodarczego (OECD).

Współpraca z tradycjami

Rozmowa ze Zbigniewem Janowskim – przewodniczącym Związku Zawodowego „Budowlani”

Dlaczego i w jaki sposób rozpoczęliście współpracę z organizacjami związkowymi z innych krajów? Czy w procesie nawiązywania kontaktów napotykaliście jakieś problemy?

Historia kontaktów zagranicznych związków budowlanych, drzewiarzy i leśników jest długa. Wiele z tych „starych” kontaktów z lat 60-70 i z okresu funkcjonowania Federacji do 1991 roku pozostała nam do dziś. Na rozwój roboczych kontaktów z organizacjami związkowymi krajów UE postawiliśmy blisko 10 lat temu. Powód był bardzo prosty, budownictwo to najbardziej mobilny sektor, jeżeli chodzi o przepływ pracowników, usług czy kapitału. W perspektywie coraz większej obecności ponadnarodowych koncernów budowlanych w Polsce oraz wzrostu migracji naszych pracowników do krajów Europy Zachodniej przyjęliśmy politykę otwarcia na współpracę ponadnarodową w obszarze szeroko rozumianych stosunków pracy w branżach objętych naszym działaniem.

Pierwszym poważnym krokiem na tej drodze była nasza afiliacja do najbardziej reprezentatywnych struktur międzynarodowego ruchu branżowego – od 1996 roku jesteśmy członkiem IFBWW. Etap wzajemnego poznawania z organizacjami z Europy zachodniej mamy

już dawno za sobą. Problemy, jakie napotykalismy na początku były związane przede wszystkim z naszą wiarygodnością jako potencjalnego partnera do rozwoju normalnych kontaktów roboczych wymagających wysiłku z obu stron.



Patrząc dziś na poziom i jakość naszych wzajemnych relacji możemy śmiało stwierdzić, że jesteśmy traktowani jako poważny i równy partner. Jest to szczególnie istotne w kontekście nowych wyzwań, jakie stawia nam wszystkim wspólny unijny rynek. Ale są i nowe problemy; związki zawodowe nowych krajów Unii są dziś traktowane przez organizacje międzynarodowe trochę jak „młodszy bracia”. Sądzę, że i to szybko się zmieni.

Jak zmieniła się działalność międzynarodowa „Budowlanych” po wejściu do UE?

Nasza działalność międzynarodowa nie uległa zmianie po 1 maja 2004 roku. Jest to konsekwencja naszej

aktywności w okresie przedakcesyjnym. Przez ostatnie lata intensywnie pracowaliśmy nad osiągnięciem obecnego poziomu współpracy zarówno ze związkami ze „starej unii” działającymi w naszym regionie, jak i z organizacjami z Europy Środkowej.

Odnosi się to również do naszych relacji z Europejską Federacją Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (EFBWW), gdzie mamy nieformalny status obserwatora; na naszej drodze do akcesji stoi tu jedynie formalny wymóg, którego nie spełnia OPZZ, jako federacja, w której jesteśmy zrzeszeni na poziomie krajowym – chodzi o członkostwo w EKZZ.

Jakie są rzeczywiste owoce współpracy z organizacjami związkowymi z innych krajów – co osiąga związek, co osiągają jego członkowie?

Oczywiście korzyści jest wiele, skoncentruję się jednak na sprawach najważniejszych w kontekście obecnej sytuacji naszych branż w tej części Europy. Przede wszystkim udział naszych związkowców w procesie informacyjno-konsultacyjnym funkcjonujących w naszym kraju ponadnarodowych koncernów budowlanych.

Doświadczenia zebrane w przeciągu kilku lat uczestnictwa w projekcie Federacji Europejskiej, którego celem było stworzenie możliwości współpracy naszych związkowców w ramach struktur europejskich rad zakładowych przedsiębiorstw ponadnarodowych (MULTIPROJET) z pewnością wykorzystamy w przyszłości w procesie budowy w naszym kraju systemu współpracy pomiędzy radami pracowniczymi a związkami zawodowymi.

Wspólne projekty dotyczące organizacji pracy struktur związkowych, spraw BHP czy szkolnictwa zawodowego pokazały naszym związkowcom inne sposoby działania i codziennej pracy związkowej na poziomie zakładów pracy czy społeczności lokalnych. Nasza współpraca to również dialog dotyczący poważnych różnic w naszych standardach socjalnych i w sile związków jako partnerów społecznych. Pozwala to innym zrozumieć powody, dla których Polacy jadą za granicę i zainteresowani są podejmowaniem pracy często na warunkach łamiących lokalnie obowiązujące standardy. Dzięki udziałowi w europejskim systemie dialogu społecznego, uczestniczymy w procesie konsultacji tak kluczowych dla przyszłości polskich pracowników i firm regulacji unijnych jak np. dyrektywy regulujące przepływ usług czy indywidualnych pracowników na rynku unijnym.

Do czego obliguje uczestnictwo w międzynarodowych strukturach związkowych?

Przede wszystkim do pracy nad wspólną budową wizerunku związków i całej branży – zarówno na poziomie poszczególnych krajów jak i regionów. Uczestnictwo w tych strukturach obliguje do prowadzenia niełatwego nieraz dialogu w wielu istotnych dla nas sprawach. Ponadto zmusza nas do ciągłej pracy nad podnoszeniem standar-

dów organizacji pracy i działania naszego związku.

Jakie są kierunki rozwoju działalności międzynarodowej ZZ Budowlani w przyszłości?

Chcemy kontynuować rozpoczęty proces budowy ponadnarodowej sieci informacji i konsultacji międzyzwiązkowej w regionie. Będziemy dążyć do wzmocnienia swojej pozycji w regionie jako podmiotu wspierającego dialog międzyzwiązkowy w pojawiających się sytuacjach konfliktowych. Chcemy rozwinąć nasze uczestnictwo w europejskim systemie dialogu społecznego i przynosić zdobywane tam doświadczenia na nasz krajowy grunt. Chcemy w końcu w pełni poczuć się członkami społeczności unijnej ze wszelkimi tego faktu konsekwencjami – zarówno, jeżeli chodzi o przywileje jak i wypływające z tego faktu obowiązki. Chcemy też przynieść pewne standardy unijne – przede wszystkim w kontaktach z organizacjami pracodawców i administracją państwową na polski grunt. Bo w tej sferze mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia i... nadrobienia.

„Budowlani” na forum międzynarodowym



ZZ „Budowlani” jest członkiem Międzynarodowej Federacji Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (IFBWW)

z siedzibą w Genewie, liczącej 11 mln związkowców. Zbigniew Janowski – przewodniczący ZZ „Budowlani” jest członkiem Komitetu Wykonawczego Federacji oraz szefem regionalnej grupy nr 8 skupiającej takie kraje jak: Litwa, Łotwa, Estonia oraz Polska.

Ze względów formalnych (statutowy wymóg związany z koniecznością przynależności odpowiedniej krajowej konfederacji, w przypadku „Budowlanych” – OPZZ, do EKZZ) związek nie jest członkiem Europejskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (EFBWW) z siedzibą w Brukseli. Jednakże, ze względu na aktywność ZZ „Budowlani” w kontaktach roboczych z Federacją, obecnie posiada nieformalny status obserwatora przy EFBWW. ZZ „Budowlani” jest regularnym uczestnikiem posiedzeń plenarnych Komitetów Dialogu Społecznego, w których stronami są EFBWW oraz Federacje pracodawców takich branż jak: budownictwo, przemysł drzewny czy meblarstwo. ZZ „Budowlani” ma przedstawiciela przy strukturze EFBWW zajmującej się koordynacją prac Europejskich Rad Zakładowych. Współpraca z EFBWW prowadzona jest przede wszystkim w obszarze dialogu społecznego w krajach Europy Środkowowschodniej oraz relacji tej części Europy z krajami tzw. „starej unii”.

Solidny partner

Rozmowa z Bolesławem Zasadą – wiceprzewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków (FZZMiR)

FZZMiR od 1996 roku należy do Międzynarodowej Federacji Transportowców (ITF), a od 1999 roku jest członkiem Europejskiej Federacji Transportowców (ETF). Dlaczego nawiązaliście współpracę z tymi organizacjami?

W 1989 roku, po zapoczątkowaniu przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju, we flocie narodowej Rzeczypospolitej Polskiej – wskutek braku polityki morskiej Państwa Polskiego – rozpoczął się proces odchodzenia od bandery narodowej na rzecz bander krajów obcych (tak zwanych tanich lub wygodnych bander). Były to bandery krajów, które gwarantowały armatorom mniejszy fiskalizm, odejście od problemów związanych z «hipotekami morskimi», uzyskanie dostępu do kredytów, a w konsekwencji pozbycie się jakiegokolwiek kontroli właścicielskiej ze strony państwa polskiego.

Dodatkowo, «atrakcyjnymi» przymiotami dla armatorów tanich bander były: możliwość ograniczenia standardów płacowych i socjalnych zatrudnianych marynarzy, redukcja załóg do minimum oraz obniżenie standardów bezpieczeństwa statku.

Odejście od polskiej bandery oznaczało także pozbycie się związkowej kontroli w dziedzinie warunków pracy i płacy marynarzy. W systemie naszego prawodawstwa wszelkie interwencje związkowe na statkach «obcych» stawały się nieskuteczne. Państwowa Inspekcja Pracy była bezradna.

W tej sytuacji jedynym, optymalnym rozwiązaniem, gwarantującym wpływ naszej organizacji związkowej na warunki pracy i płacy naszych członków oraz na zachowanie miejsc pracy dla marynarzy było wstąpienie do międzynarodowego zrzeszenia związkowego o odpowiedniej sile, zapleczu prawnym, skutecznie działającego na rzecz członków. Taką organizacją w naszym sektorze jest Międzynarodowa Federacja Transportowców (ITF) i Federacja ZZMiR wystąpiła o afiliację w tej strukturze związkowej.

Czy napotkaliście na trudności w procesie afiliacji z ITF?

Negocjacje w tej sprawie trwały ponad dwa lata. Główną przeszkodą w zabiegach o członkostwo w ITF była negatywna opinia o naszym związku jednego z polskich afiliantów ITF – Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidar-

ność”. Ostatecznie, w trakcie rozmów w Szczecinie z udziałem m.in. **Stephena Cottona** (ITF), Jacka Cegielskiego (NSZZ „Solidarność”), **Andrzeja Wójcika** (OZZOiM – afiliant ITF) oraz **Jacka Dubińskiego** (Federacja ZZMiR) osiągnięto porozumienie, którego ostatecznym efektem była afiliacja Federacji ZZMiR w ITF.

Co dla FZZMiR wynika ze współpracy z międzynarodowymi organizacjami związkowymi?

Przynależność do ITF i jej struktury europejskiej – ETF zagwarantowała Federacji ZZMiR dalsze istnienie i funkcjonowanie. Przy aktualnej liczbie (bliskiej zera) statków pod polską flagą narodową działalność związków nie mających żadnego wpływu na warunki pracy i płacy swoich członków byłaby z góry skazana na niepowodzenie. W krótkim czasie te organizacje związkowe mogłyby przestać istnieć.

Federacja ZZMiR uzyskała możliwość rozwiązywania problemów związanych z istnieniem tanich bander, o czym wcześniej mówiłem. Co najważniejsze, możemy teraz skutecznie egzekwować roszczenia marynarskie na całym cywilizowanym świecie. Dzięki współpracy z ITF i ETF mamy uprawnienia do zawierania międzynarodowych układów zbiorowych pracy dla polskich oraz zagranicznych marynarzy. Wiąże się to ze zwiększonymi kosztami działania, ale jednocześnie z konkretnymi dochodami Federacji, wynikającymi z zasady zawierania tego typu układów zbiorowych pracy. Uzyskaliśmy możliwość negocjacji z armatorami i związkami armatorów w zakresie możliwości zatrudniania polskich marynarzy i określania warunków ich zatrudniania. Opiniujemy szereg aktów prawnych i różnego rodzaju regulacji dotyczących naszej, specyficznej branży.

Federacja ZZMiR przełamała też monopol „Solidarności” w wielu formach aktywności związkowej w kraju i za granicą. Staliśmy się solidnym partnerem dla wszystkich organizacji ITF – w tym głównym partnerem samej „Solidarności”. Teraz współpraca obu organizacji związkowych układa się dobrze.

Do czego zobowiązuje członkostwo w ITF i ETF?

Jesteśmy zobligowani do przestrzegania Konstytucji obu tych organizacji, opłacania składek na rzecz ITF i ETF, a także udziału w ich Kongresach. Człon-

kosztowo w tych organizacjach zobowiązuje do wspierania ich polityki, np. w zakresie zachowania minimum płacowych i socjalnych, czy zachowania minimum zatrudnieniowych na statku, zgodnie z wytycznymi organizacji.

Uczestniczymy w negocjacjach regionalnych z armatorami. Współpracujemy z krajowymi afiliantami ITF w ramach jej struktur oraz m.in. z Zespołem Trójstronnym ds. Żeglugi i Rybołówstwa. Prowadzimy lobbing na rzecz powrotu do narodowej bandery i współorganizujemy akcje, np. «Tydzień bałtycki ETF», «Tydzień tanych bander ITF», bojkoty statków-armatorów. To tylko cześć z całej palety różnych obowiązków wynikających z naszej przynależności do obu międzynarodowych struktur związkowych.

Jakie są plany federacji na rozwój współpracy międzynarodowej?

Federacja ZZMiR, w miarę możliwości finansowych, planuje dalszy rozwój działalności międzynarodowej polegający m.in. na: zwiększeniu naszego udziału w pracach Komisji Europejskiej, Międzynarodowej Organizacji Pracy i jej agend marynarskich. Poprzez nawiązywanie kontaktów z nowymi armatorami chcemy pozyskać większą ilość miejsc pracy dla polskich marynarzy.

Artur Grochala



Międzynarodowa Federacja Transportowców jest ogólnosiwiatową centralą związkową grupującą 621 organizacji w 137 krajach, liczącą około 5 milionów członków. ITF powstała w 1896 roku w Londynie, gdzie znajduje się jej główna siedziba. Reprezentuje zorganizowany ruch zawodowy działający w obronie praw, niezależności i wolności związkowej. Promuje ideę solidarności związkowej na świecie. Jest członkiem Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

Europejska Federacja Transportowców jest europejską centralą związkową, strukturą regionalną ITF i jednocześnie federacją transportu Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. ETF powstała 15 czerwca 1999 roku w Brukseli. Skupia związki zawodowe pracowników transportu: kolejarzy, kierowców, marynarzy, portowców, dokerów, rybaków, kontrolerów lotu, a także pracowników lotnictwa cywilnego, turystyki itp. Liczy 3 miliony członków, którzy wywodzą się z 39 krajów. Celem organizacji jest reprezentacja i obrona praw pracowniczych w Europie. Współpracuje z europejskimi instytucjami dialogu społecznego, Komisją Europejską oraz instytucjami Unii Europejskiej odpowiedzialnymi za sprawy transportu.

Unia drukarzy

Mówi Leonard Kotulski – przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego (ZZPPP)

Od lat utrzymujemy kontakty z wieloma zagranicznymi związkami. Byliśmy jedną z niewielu organizacji branżowych, która już w latach 70-tych podjęła nieoficjalne próby współpracy ze związkowcami w Europie Zachodniej.

Po przemianach 1989 roku bardzo szybko przystąpiliśmy do struktur związkowych na Zachodzie. Związek Zawodowy Przemysłu Poligraficznego był chyba pierwszym w OPZZ, który podjął taką współpracę. Już w roku 1990 staliśmy się członkiem Międzynarodowej Federacji Graficznej (IGF) i Europejskiej Federacji Graficznej (EGF). Nie było to łatwe. Nasze starania poprzedził proces przełamywania nieufności do naszego związku.

Poczynione starania zaowocowały tym, że staliśmy się ważną organizacją w światowym i europejskim ruchu zawodowym poligrafii. Nawiązaliśmy wiele nowych kontaktów. Wspólne działania ze związkowcami

z innych krajów koncentrują się głównie na organizowaniu szkoleń. Obejmują one typowe sprawy związków zawodowych: ich rolę przedstawicielską, zachowanie w sytuacjach konfliktowych itp. Nasi zagraniczni partnerzy przysyłają ekspertów, którzy z łatwością dopasowują tematykę wykładów do bieżących problemów. Szkolenia finansowane są ze środków unijnych, a pomoc w postaci lektorów uzyskujemy dzięki związkom austriackim i niemieckim.

W latach 90-tych międzynarodowe organizacje związkowe poligrafów rozpoczęły procesy jednoczenia się. IGF i EGF połączył się z innymi centralami związkowymi. W wyniku tego powstały nowe międzynarodowe centrale – UNI i UNI-Europa z siedzibą w Brukseli. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego należy do obu tych central. A ponieważ organi-

zacje te skupiają bardzo różne grupy pracownicze, np. dziennikarzy, utworzyliśmy własną sekcję UNI-Europa Graphical, by w ten sposób podkreślić naszą tożsamość.

Na poziomie kontaktów dwustronnych naszymi najbliższymi partnerami są związki z Niemiec i Austrii. Nie zaniebujemy też naszych kontaktów z Ukrainą i Rosją. Formy tej współpracy są zróżnicowane. W przypadku krajów Europy Wschodniej nasze spotkania mają na celu pomoc tamtejszym organizacjom w przemianach, które my już mamy za sobą. Współpraca z Niemcami i Austrią ma duże znaczenie dla rozwoju i przyszłości związków zawodowych.

Wejście Polski do Unii Europejskiej nie wpłynęło na nasze stosunki międzynarodowe. Zmieniła się natomiast tematyka wspólnych spotkań i ich wartość merytoryczna. Zaczęły dominować tematy unijne, restrukturyzacja branży i perspektywy jej rozwoju. W marcu planujemy międzynarodowe spotkanie związków poligrafii w Warszawie. Spodziewamy się dwudziestu delegacji zagranicznych. Chcemy dokonać zmian w profilu szkoleń i metodach pracy szkoleniowej.



UNI –
ogólnosiato-
wa organiza-
cja związkowa

z siedzibą w Brukseli. Liczy 15 milionów członków. Obejmuje różne grupy pracownicze m.in. w sektorze usługowym, wydawniczym, poligraficznym. Jej regionalną agendą jest 7 milionowa UNI-Europa, która koordynuje negocjacje europejskich układów zbiorowych, działalność europejskich rad zakładowych oraz instytucji dialogu społecznego. Do jej najważniejszych celów należy m.in. reprezentacja organizacji członkowskich, a także pomoc organizacjom z Europy Środkowej i Wschodniej. W ich realizacji wykorzystuje możliwości, jakie stwarza dialog społeczny z pracodawcami, a także lobbing wśród członków Parlamentu Europejskiego i podczas prac Komisji Europejskiej. UNI-Europa jest ważnym partnerem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ).

Kopalnie wiedzy

Andrzej Chwiluk – przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce (ZZG w Polsce)



Jednym z ważniejszych celów ZZG w Polsce, który postanowiłem zrealizować jako jego przewodniczący, jest rozwój współpracy międzynarodowej. Zdecydowały o tym, w dużej mierze, osobiste doświadczenia i obserwacje. Z zazdrością wspominam czasy **Rajmunda Morica** w związku, który nawiązywał kontakty z organizacjami zawodowymi niemalże na wszystkich kontynentach i swoje doświadczenia mógł budować na bazie ich doświadczeń.

ZZG w Polsce utrzymuje bliskie stosunki z niemieckimi związkowcami. Współpracujemy też z górniczymi organizacjami na Ukrainie, we Francji, w Australii. Planujemy dalszy rozwój kontaktów dwustronnych. Istotne znaczenie miało dla nas nawiązanie współpracy z niemieckim Związkiem Przemysłu Górniczego, Chemicznego i Energetycznego (IG BCE) w 2003 roku. Poprzez wspólne spotkania, wizyty, a także nawiązywanie kontaktów z innymi organizacjami zawodowymi w Europie za pośrednictwem IG BCE, zbliżyliśmy się do Europejskiej Federacji Górników, Chemików i Energetyków (EMCEF). W wyniku podjętych działań, w czerwcu

2004 roku zostaliśmy przyjęci do tej europejskiej centrali związkowej.

Członkostwo w EMCEF uważam za przełomowy moment działalności ZZG w Polsce. Znaleźliśmy się w zupełnie nowym otoczeniu. Otworzyły się przed nami możliwości, o których wcześniej nawet nie wiedzieliśmy. Przedstawiciele ZZG w Polsce mogą teraz uczestniczyć w pracach komisji Parlamentu Europejskiego, co daje realny wpływ na tworzenie prawa unijnego. Między innymi, dzięki naszym zabiegom doprowadziliśmy do zorganizowania międzynarodowej konferencji w Katowicach, którą poświęcono sprawom górniczym. Poprzez zaangażowanie europejskich organizacji związkowych i Komisji Europejskiej chcemy spowodować zmianę nastawienia polskiego rządu do górnictwa i zwiększyć udział partnerów społecznych w procesach restrukturyzacji przemysłu.

Po przystąpieniu ZZG w Polsce do międzynarodowych struktur związkowych i nawiązaniu bliskiej współpracy z instytucjami europejskimi uzyskaliśmy wiele informacji, do których dostęp miał jedynie rząd. Otrzymaliśmy dokumenty, które zaprzeczają głoszonym przez kolejnych ministrów tezę, że unia domaga się od nas likwidacji górnictwa. Co więcej, Bank Światowy nigdy nie obligował polskiego rządu do jakichkolwiek działań w sektorze górniczym. Argumenty, które przedstawiała strona rządowa przy okazji zamykania kolejnych kopalń były kłamstwami. W 1998 roku rząd sam zadeklarował Unii Europejskiej, że jest w stanie ograniczyć liczbę kopalń i miejsc pracy w górnictwie.

Teraz przygotowujemy się na wprowadzenie przepisów o europejskich radach zakładowych w Polsce. Chcemy wykorzystać te nowe możliwości do wzmocnienia pozycji związków zawodowych w zakładach pracy. Czekamy też na informacje na temat pozyskania unijnych środków na szkolenia dla działaczy związkowych.

Naszą aktywność na arenie międzynarodowej rozpoczęliśmy stosunkowo późno. Dostęp organizacji OPZZ do europejskich struktur był skutecznie blokowany przez „Solidarność”, która jako pierwsza nawiązała kontakty zagraniczne. Po naszej stronie panowała duża nieświadomość. Nie wiedzieliśmy w jaki sposób wykorzystać współpracę międzynarodową. Obawialiśmy się wysokich składek. Istniały tylko nadzieje na unijną pomoc. To było złe nastawienie, bo powinniśmy raczej myśleć w kategoriach – jakie doświadczenia możemy wnieść do wspólnej rodziny związków europejskich, a dopiero potem próbować uzyskać pomoc na realizację własnych projektów.

Przed kilkoma laty w OPZZ rozgorzała dyskusja na temat współpracy z Zachodem. Nic z niej nie wynikło. Nikt nie był w stanie wyjaśnić nam wtedy – jak ta współpraca może wyglądać, do czego będzie zobowiązywać i jakie tworzy możliwości. Mówiono nam ogólnie o wysokich składkach oraz o tym, że wiele organizacji z niechęcią odnosi się do OPZZ. W czasie pamiętnego spotkania członków Prezydium OPZZ głosowałem na nie. Wtedy moja decyzja wynikała ze sposobu, w jaki przedstawiono mi te problemy. Okazało się, że popełniliśmy błąd. Straciliśmy kilka lat. Po własnych doświadczeniach współpracy międzynarodowej stałem się zdecydowanym orędownikiem nawiązywania kontaktów z europejskimi organizacjami zawodowymi. Należy poszukiwać możliwości porozumienia się. Zachęcam wszystkich działaczy OPZZ do członkostwa w międzynarodowych centralach związkowych. Polscy związkowcy muszą też pilnie podjąć naukę języków obcych. Przelamanie bariery komunikacyjnej powinno zaowocować uczestnictwem we władzach europejskich central związkowych. Dzięki temu będziemy mogli współdecydować o kierunkach aktywności organizacji zawodowych w Europie i na świecie.

Być, albo nie być dla związku

Mówi Dariusz Matuszewski – przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (FZZG NiG)

Od 16 czerwca 2004 roku należymy do Europejskiej Federacji Górników Chemików i Energetyków (EMCEF) z siedzibą w Brukseli. Działalność międzynarodowa przynosi nam wiele korzyści, ale należy pamiętać, że wynikają z niej także pewne obowiązki, jak np. opłacanie dość wysokiej składki, uzależnionej od liczności związku.

Dzięki współpracy z EMCEF możemy utrzymywać kontakty z licznymi organizacjami związkowymi naszej branży. Codziennie, za pośrednictwem dostępnego jedynie dla członków EMCEF konta internetowego, dociera do nas wiele interesujących wiadomości. W zależności od potrzeb uzyskujemy dane o firmach europejskich, które wchodzi na krajowy rynek górniczo-gazowniczy.



Jest to dla nas bardzo ważne, bo w procesach restrukturyzacji często pojawiają się inwestorzy, o których wiemy niewiele. Dzięki korespondencji z EMCEF jesteśmy w stanie dowiedzieć się: jak poszczególne firmy funkcjonują w innych krajach, jakie oferują świadczenia, płace, pakiety socjalne, udziały dla załóg i wiele innych.

Wspólne wizyty i spotkania z przedstawicielami EMCEF są doskonałą okazją do wymiany poglądów na temat bieżącej działalności związkowej. Efektem rozmów, np. przy okazji prac nad dyrektywami unijnymi, było zorganizowanie spotkania z Komisarzem Unii Europejskiej ds. Gazownictwa. Dzięki uczestnictwu w pracach komisji EMCEF mamy wpływ na opiniowanie aktów prawnych uchwalanych przez Parlament Europejski.

Od wielu lat rozwijamy międzynarodowe kontakty dwustronne. Współpracujemy z dużym niemieckim związkiem Ver.di oraz Związkiem Przemysłu Górniczego, Chemicznego i Energetycznego (IG BCE), który jest jednym z największych związków niemieckich w przemyśle surowcowo-energetycznym. Ponadto utrzymujemy kontakty ze związkowcami francuskimi, rosyjskimi, węgierskimi oraz słowackimi.

Współpraca z Niemcami to przede wszystkim wymiana doświadczeń na tematy górnictwa i gazownictwa. W Zagłębiu Ruhry trwa proces restrukturyzacji górnictwa. Kopalnie zamyka się, a górników przekwalifikowuje do pracy w sektorze energetycznym, w tym również w dystrybucyjnych spółkach gazowniczych. Wiele dowiedzieliśmy się obserwując z bliska te procesy. Spotykaliśmy się z przedstawicielami IG BCE, gdy organizacja ta prowadziła strajk płacowy. Wtedy najciekawsze spostrzeżenia dotyczyły form współpracy międzyzwiązkowej, sposobu zakończenia akcji protestacyjnej oraz relacji związkowców ze światem polityki. Siła niemieckich związkowców tkwi w umiejętnym sposobie ułożenia stosunków z ugrupowaniami politycznymi i poszczególnymi politykami. W zamian za poparcie partii w wyborach,

związkowcy zyskują realny wpływ we władzach lokalnych i ogólnokrajowych. Teraz w porozumieniu z IG BCE przygotowujemy cykl szkoleń dla działaczy związkowych. Pieniądze na ten cel będą pochodzić z funduszy unijnych pozyskanych dzięki pomocy EMCEF.

Organizacje OPZZ, które chcą być członkami europejskich central związkowych, muszą rozpocząć działania od rozmów ze związkami, które już do takich central należą. Spotkania z przewodniczącymi tych związków zawodowych są bardzo ważne, bo ich głos będzie potem decydował o fakcie przyjęcia danej organizacji do struktur międzynarodowych. W przypadku struktur OPZZ – przyjęcie do europejskiej centrali związkowej będzie przede wszystkim uzależnione od opinii innych związkowców z Polski, którzy już znaleźli się w danej centrali. Najczęściej są to organizacje zawodowe NSZZ „Solidarność”. Na tym etapie zwykle pojawiają się problemy, które trzeba odpowiednio pokonać. Nawiązanie dialogu to połowa sukcesu. Potem dzięki kontaktom dochodzi do spotkań z władzami organizacji międzynarodowych. Jeżeli są one pomyślne, to rozpoczyna się formalna procedura afiliacyjna.

W naszym przypadku kluczowe znaczenie miało przełamanie nieporozumień, błędnych opinii o organizacjach OPZZ na forum EMCEF. Ich przyczyną było tworzenie negatywnego wizerunku OPZZ przez „Solidarność”. Nasze członkostwo poprzedziła szeroka debata w EMCEF na temat układów polityczno-związkowych w Polsce. Wspólnie z przedstawicielami „Solidarności” udało się nam zniwelować wiele różnic.

Od kilku lat widzimy otwarcie się europejskich organizacji zawodowych na przyjmowanie nowych członków i współpracę z polskimi związkowcami. Organizacje OPZZ powinny ten czas jak najlepiej wykorzystać. Podjęte teraz decyzje mogą decydować o przyszłym istnieniu wielu branżowych organizacji związkowych.

Związkowa przyszłość

Mówi Józef Woźny – przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego Szklarskiego i Ceramicznego (FZZPCSiC)

FZZPCSiC współpracuje z reprezentatywnymi, międzynarodowymi organizacjami związkowymi. Od czerwca 2004 roku należymy do Europejskiej Federacji Pracowników Górników Chemików i Energetyków. To jedna z najważniejszych organizacji europejskich w naszej branży, która jest członkiem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych.

Przez wiele lat zabiegaliśmy o członkostwo w tych międzynarodowych strukturach jednak nasze działania

były skutecznie blokowane – głównie przez «kolegów» z „Solidarności”. Należąc do OPZZ, przyjęliśmy założenie, że nie rozpoczniemy samodzielnych inicjatyw w zakresie współpracy międzynarodowej do czasu, aż nasza centrala określi nam jakieś kierunki działań.

Analizując sytuację w ruchu zawodowym doszliśmy do wniosku, że nie uczestnicząc aktywnie na europejskim forum związkowym ponosimy wiele strat. Nie mogliśmy dłużej



czekać. Po pierwsze – rozpoczęliśmy działania, które miały przekonać sekretariat „Solidarności”, by nie blokował naszych starań o członkostwo w europejskich organizacjach związkowych. Merytoryczne dyskusje pozwoliły przełamać istniejące opory, a wspólne spotkania uzmysłowiły nam istotną rzecz – głównym powodem niechęci do struktur OPZZ było upo-

wszechnianie nieprawdziwych opinii o naszych organizacjach. Po ich wyjaśnieniu okazało się, że jesteśmy solidnym, wiarygodnym partnerem, z którym warto współpracować.

Dzięki członkostwu w EMCEF staliśmy się aktywnym uczestnikiem negocjacji związkowych na forum europejskim. Oprócz afiliacji w europejskich strukturach związkowych nawiązaliśmy wiele kontaktów dwustronnych m. in. z niemieckim Związkiem Przemysłu Górniczego, Chemicznego i Energetycznego (IG BCE), który jest branżową centralą zrzeszającą górników, energetyków i chemików. Teraz, wspólnie z „Solidarnością” i IG BCE, organizujemy spotkania, szkolenia oraz warsztaty poświęcone sprawom bhp, czy problemom branży chemicznej. Realizacja tych projektów jest możliwa dzięki pomocy finansowej strony niemieckiej.

Nasza współpraca ma ogromny wymiar poznawczy. Niemieckie związki zawodowe mają wiele doświadczeń w zakresie funkcjonowania branży chemicznej w gospodarce wolnorynkowej. Chętnie dzielą się z nami posiadaną wiedzą. Jestem zaskoczony tym, jak wiele możemy nauczyć się od naszych kolegów z Niemiec.

Nawiązaliśmy bardzo dobre kontakty ze związkowcami francuskiej centrali CGT. Ta współpraca bardzo przydała się, gdy w polskim przemyśle chemicznym pojawił się francuski inwestor. Natychmiast otrzymaliśmy cały pakiet informacji dotyczących plac, zabezpieczeń socjalnych, zawieranych układów zbiorowych i innych rozwiązań wprowadzonych we Francji, co bardzo ułatwiło prowadzenie negocjacji z nowym pracodawcą przez naszych związkowców.

CGT pomaga nam w podjęciu tematu europejskich rad pracowniczych. Dzięki tej pomocy problematyka rad pracowniczych stała się dla nas łatwa i czytelna. Znikły nasze obawy. Dzisiaj wiemy, że znaczenie rad jest stosunkowo niewielkie i mają one jedynie pomagać w nawiązaniu lepszych stosunków między załogą a pracodawcą. Związki zawodowe mogą na tym jedynie zyskać.

Federacja ZZPCSiC współpracuje także ze związkowcami Czech i Słowacji. Podjęliśmy próby nawiązania kontaktów z organizacjami zawodowymi Ukrainy i Rosji, ale z pewnych powodów do formalnego zacieśnienia stosunków nie dochodzi. Związkowcy z tych krajów mocno deklarują wolę współdziałania i wymiany doświadczeń podczas spotkań, wizyt, czy na kongresach, ale potem coś blo-

kuje dalsze kroki. Wydaje mi się, że sytuacja polityczna w tych krajach nie dojrzała jeszcze do większego otwarcia się na współpracę z nami.

We wspólnych działaniach na forum międzynarodowym najbardziej przeszkadza bariera językowa. Przy pokonywaniu tych problemów pomogli nam pracodawcy, ale przecież nie każdy znajduje się w tak komfortowej sytuacji. Dlatego uważam, że przyszłość związków zawodowych i ich współpracy międzynarodowej będzie teraz zależeć od pozyskania wykształconych działaczy, którzy znają języki obce i potrafią znaleźć się w tej nowej, czasami dość skomplikowanej rzeczywistości.



Ver.di – niemiecka organizacja związkowa, liczy 2.6 miliona członków i podkreśla, że jest największym, niezależnym, wolnym związkiem zawodowym w Niemczech. Dba o respektowanie praw pracowników zatrudnionych w 1000 różnych zawodów. Należy do Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB).



Związek Przemysłu Górniczego, Chemicznego i Energetycznego (IG BCE) – powstał w Niemczech poprzez połączenie kilku central związkowych w 1997 roku. Jest członkiem Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB). Reprezentuje ok. 900 tys. członków.

IG BCE opowiada się za sprawiedliwością społeczną, równym traktowaniem kobiet i mężczyzn, ochroną środowiska. Zdecydowanie deklaruje niezależność polityczną.



Europejska Federacja Górników Chemików i Energetyków (EMCEF) liczy 2,5 mln członków skupionych w 128 organizacjach związkowych w 35 krajach. Jest branżową centralą związkową skupiającą organizacje związkowe w Europie. Reprezentuje interesy swoich członków poprzez bliską współpracę z instytucjami Unii Europejskiej i europejskimi organizacjami pracodawców. Współdziała z europejskimi radami zakładowymi. Aktywnie uczestniczy na forum dialogu społecznego. Dąży do pełnej realizacji europejskiego modelu społecznego.

Jest członkiem Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ). Współpracuje z Europejską Federacją Przemysłu (ETUC) oraz Międzynarodową Federacją Chemików, Energetyków i Górników (ICEMF). EMCEF ma główną siedzibę w Brukseli. W Budapeszcie prowadzi biuro koordynacji

Prawo na co dzień

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

Wyjaśnienia treści układu zbiorowego pracy

W uchwale z 11 lutego 2004 (III PZP 12/03, publ. OSNP nr 11 poz. 187 z 2004 roku) Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów orzekł, że wyjaśnienia treści postanowień układu zbiorowego pracy dokonane **wspólnie przez jego strony na podstawie art. 241⁶ § 1 kp nie są wiążące dla sądu.**

Wobec tego, że moc wiążąca wyjaśnień treści układu zbiorowego pracy dokonywanych przez strony układu budziła wątpliwości i była przedmiotem wielu rozbieżnych orzeczeń Sądu Najwyższego, przekazano tę kwestię do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

W przedstawionym Sądowi Najwyższemu zagadnieniu postawiono pytanie, czy wyjaśnienia treści postanowień układu zbiorowego pracy, dokonane wspólnie przez strony układu na podstawie art. 241⁶ § 1 kp, są wiążące dla sądu rozpoznającego sprawy z zakresu prawa pracy? Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały wyraził stanowisko, że w istocie problem dotyczy nie tyle związania sądów wyjaśnieniami podjętymi na podstawie art. 241⁶ § 1 kp, co „podlegania” im w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji, a więc obowiązku ich stosowania, tak jak przepisów prawnych. Powstaje więc problem, czy w ogóle sędziowie (sądy) podlegają układom zbiorowym, które nie są przecież wymienione w art. 178 ust. 1 Konstytucji oraz nie są powszechnie obowiązującym źródłem prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji.

W uzasadnieniu uchwały stwierdzono, że na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, gdyż podleganie (obowiązek stosowania układów zbiorowych) wynika z ustawy, a w szczególności z art. 9 kp. Zgodnie z tym przepisem, ilekroć w Kodeksie pracy jest mowa o prawie pracy, rozumie się przez to przepisy Kodeksu pracy oraz przepisy innych ustaw i aktów wykonawczych, określające prawa i obowiązki pracowników i pracodawców, a także postanowienia układów zbiorowych pracy i innych opartych na ustawie porozumień zbiorowych, regulaminów i statutów określających prawa i obowiązki stron stosunku pracy. Pamiętać jednak należy, że „podleganie” sądów przepisom układu zbiorowego ma względny charakter. Przede wszystkim dotyczyć to może tylko postanowień normatywnych układu (określających prawa i obowiązki pracowników i pracodawców), a nie po-

stanowień obligacyjnych. Nadto obowiązuje zasada korzystności, a więc postanowienia układów zbiorowych pracy nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy Kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów wykonawczych (art. 9 § 2 kp; por. też art. 241²⁶ § 1 kp co do układu zakładowego) oraz nie mogą naruszać zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 9 § 4 kp).

W tym ostatnim przypadku postanowienia układu zbiorowego nie obowiązują. W istocie nie obowiązują one (sądy im nie podlegają) w przypadku, gdy są mniej korzystne dla pracownika niż przepisy powszechnie obowiązujące. Wreszcie, w stosunku do konkretnego pracownika nie będą miały zastosowania przepisy układu zbiorowego, jeżeli ich przedmiot został korzystniej ustalony w umowie o pracę (argument z art. 18 kp). Można więc powiedzieć, że sądy są związane (podlegają, mają obowiązek stosowania) układem zbiorowym w jego części normatywnej, pod warunkiem że jego postanowienia nie naruszają zasady równego traktowania w zatrudnieniu, nie są mniej korzystne niż przepisy powszechnie obowiązujące, nie są z nimi sprzeczne w niedozwolonym zakresie (np. nie wykraczają poza zakres dozwolonej regulacji - art. 239 § 3 lub art. 241²⁶ § 2 kp) oraz nie są mniej korzystne niż regulacje zawarte w źródłach prawa pracy niższego rzędu (argument z art. 9 § 3 kp) i w umowie o pracę (art. 18 kp).

Nie ma wątpliwości, że wyjaśnienia treści układu podjęte na podstawie art. 241⁶ kp mają ustawową podstawę prawną i są rodzajem wykładni przepisów prawnych. Z punktu widzenia podmiotów uprawnionych do dokonywania wykładni oraz jej mocy wiążącej wyróżnia się tradycyjnie następujące typy wykładni: autentyczną, legalną, operatywną oraz doktrynalną. Nie budzi zastrzeżeń stwierdzenie, że wykładnia dokonana na podstawie art. 241⁶ kp jest rodzajem wykładni autentycznej, gdyż podejmują ją strony, które zawarły układ zbiorowy pracy, a więc sam pracodawca (autor aktu prawnego).

Należy jednak odróżnić wykładnię autentyczną w ścisłym tego słowa znaczeniu od wykładni operatywnej, wyprowadzanej z tak zwanej woli pracodawcy. Ten ostatni rodzaj wykładni nie ma w istocie charakteru wykładni autentycznej. Moc wiążąca wykładni wynika bowiem zawsze z postanowień prawa, a nie z samego faktu, kto dokonał interpretacji danego przepisu. Moc równą samemu aktowi prawnemu ma więc tylko taka wykładnia pracodawcy (podmiotu, który go wydał), która jest

zawarta w oficjalnym i mającym moc wiążącą akcie prawnym. O mocy wiążącej wykładni decyduje więc nie tyle, kto ją podjął, ale to, czy istnieje przepisy prawa nadający jej taką moc. Inaczej mówiąc, z samego stwierdzenia, że art. 241⁶ kp upoważnia strony do dokonania wykładni przepisów układu zbiorowego, nie wynika jeszcze, że wykładnia ta ma charakter wykładni autentycznej, a więc ma moc prawną taką samą, jak akt prawny. Aby stwierdzić taki skutek, należałoby w art. 241⁶ kp odczytać normę, według której wykładnią dokonaną w tym trybie są związane sądy (mają obowiązek ją stosować tak, jak sam układ zbiorowy).

Takiej normy prawnej z treści art. 241⁶ kp nie da się odczytać. Wcale bowiem z tego, że strony układu mogą dokonać jego wykładni, nie wynika jeszcze, że w stosowaniu tego układu są nią związane. Przepis art. 241⁶ § 2 kp pozwala więc na stwierdzenie, że wykładnią dokonaną na podstawie art. 241⁶ § 1 kp związane są strony układu zbiorowego oraz strony, które zawarły porozumienie o stosowaniu tego układu. Nie wynika z niego natomiast, aby wykładnią z art. 241⁶ kp związane były jeszcze inne podmioty, a zwłaszcza sądy.

Podnosi się argumentację, że przy takiej wykładni art. 241⁶ kp nie ma on normatywnego sensu. Nie jest to trafny pogląd. Przede wszystkim z art. 241⁶ § 2 kp wynika, że wykładni z art. 241⁶ § 1 kp nie mogą dokonać strony, które przystąpiły do układu oraz że wykładnia dokonana przez jedną ze stron, które go zawarły, nie ma wiążącego charakteru. Z przepisu tego wynika wiązanie wykładnią stron układu, które jej dokonały. Jest to ściśle powiązane z regulacją zawartą w art. 241¹ kp, według którego strony, określając wzajemne zobowiązania przy stosowaniu układu, mogą w szczególności ustalić: 1) sposób publikacji układu i rozpowszechniania jego treści, 2) tryb dokonywania okresowych ocen funkcjonowania układu, 3) tryb wyjaśniania treści postanowień układu oraz rozstrzygania sporów między stronami w tym zakresie. Są to tzw. obligacyjne postanowienia układu zbiorowego. Na ich podstawie strony układu mogą wprowadzić szczególnie sposób rozstrzygania sporów między nimi na tle stosowania układu. Rozstrzyganie tych sporów jest ściśle powiązane z dokonywaniem wyjaśniania treści postanowień układu. Powiązanie to oznacza, że przy tym trybie rozstrzygania sporów między stronami układu są one związane dokonanymi wyjaśnieniami. Dlatego było niezbędne stwierdzenie, że strony układu są związane tymi wyjaśnieniami, co pośrednio wynika z art. 241⁶ § 2 kp. Inaczej mówiąc, art. 241⁶ § 2 kp w części, z której wynika, że wyjaśnienia wiążą strony układu, oznacza, iż przy rozstrzyganiu sporów na podstawie trybu ustalonego na podstawie art. 241¹ kp strony układu nie mogą powoływać się na inną interpretację jego postanowień niż wynikająca z wyjaśnień dokonanych na podstawie art. 241⁶ § 1 kp. Taki jest rzeczywisty sens normatywny tych regulacji i nic innego nie

może być odczytane z art. 241⁶ § 2 kp. W szczególności przepis ten nie pozwala na wniosek, że wykładnią dokonaną na jego podstawie związane są sądy.

Należy zwrócić uwagę na skutki jakie wynikałyby z odmiennego poglądu. Oznaczałoby on nie tylko, że wykładnią z art. 241⁶ kp związane są sądy, ale przede wszystkim, że wiążą one także adresatów norm zawartych w układzie zbiorowym, a więc pracodawcę, a zwłaszcza pracowników w zakresie roszczeń wynikających z układów zbiorowych. Gdyby przypisać wykładni z art. 241⁶ kp moc samego aktu prawnego (układu zbiorowego), to miałyby ona charakter deklaratoryjny i wobec tego wywierałaby skutki już od chwili uchwalenia interpretowanego przepisu, a nie od chwili podjęcia decyzji interpretacyjnej. W tym znaczeniu miałyby moc wsteczną. Bez względu na chwilę podjęcia tej wykładni, należałoby ją stosować, także do stanów faktycznych zaistniałych przed jej dokonaniem. Naruszałoby to zasadę stabilności prawa i mogło służyć obchodzeniu przepisów dotyczących zmiany układów zbiorowych. Taka wykładnia nie podlegałaby bowiem kontroli właściwej dla samego układu i jego zmian w formie protokołów dodatkowych. Te bowiem podlegają rejestracji, w ramach której dokonywana jest wstępna i następcza kontrola co do ich zgodności z prawem (art. 241¹¹ i art. 241⁹ § 1 kp). Takiej kontroli nie podlegałyby natomiast wyjaśnienia podejmowane na podstawie art. 241⁶ kp, mimo że miałyby taką samą moc jak układ zbiorowy pracy. Nie można przyjąć takiej interpretacji. Możliwa byłaby ona tylko pod warunkiem, że rejestracji podlegają także wyjaśnienia podjęte na podstawie art. 241⁶ kp. Skoro więc ustawodawca nie wprowadził obowiązku rejestracji tych wyjaśnień, to znaczy, że nie nadał im mocy takiej, jaką ma układ zbiorowy.

Wykorzystanie stanowiska służbowego do celów prywatnych

W wyroku z 6 maja 2003 roku (I PK 267/02) Sąd Najwyższy stwierdził, że **umyślne wykorzystanie przez pracownika stanowiska służbowego do celów prywatnych, polegające na dysponowaniu środkami finansowymi pracodawcy, nawet bez zamiaru ich przywłaszczenia, stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.**

Sądy I i II instancji rozpoznawały sprawę z powództwa pracownicy, zatrudnionej na stanowisku kierownika filii banku, która została zwolniona z pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych po tym, jak ujawniono w czasie kontroli, że z pominięciem procedur obowiązujących w banku, udzieliła sobie kredytu w wysokości 40.000 złotych i pobrała z kasy banku środki na ten cel. Sądy obu instancji uznały, że takie zachowanie pracownicy uprawniało pracodawcę do rozwiązania

umowy o pracę z pracownicą bez wypowiedzenia i oddaliły powództwo pracownicy, która odwołała się do Sądu Najwyższego. W kasacji podniesiono, że Sąd Najwyższy powinien rozstrzygnąć, czy pracownik banku na kierowniczym stanowisku, który podejmował decyzje o udzielaniu kredytów klientom banku może naruszyć w sposób ciężki podstawowe obowiązki pracownicze, gdy sam pobiera kredyt, naruszając wprawdzie wymogi wewnętrznego regulaminu kredytowania, ale z zachowaniem pełnej jawności swojego postępowania i bez narażania przy tym pracodawcy na szkodę.

Sąd najwyższy stwierdził, że naruszenie przez pracownicę procedur bankowych przy wykorzystaniu stanowiska służbowego było bezprawne i zawinione. W uzasadnieniu swojego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził również, że o winie pracownicy świadczy to, że świadomie naruszyła ona przepisy, których ze względu na zajmowane stanowisko powinna przestrzegać, zaś tego rodzaju postępowanie stanowiące zaprzeczenie rzetelności, dyskwalifikuje powódkę jako pracownika takiej placówki jak bank, w którym każda operacja finansowa powinna być należycie udokumentowana.

Odsetki od odszkodowania

Wątpliwości budziło od kiedy pracownikowi należą się odsetki od odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę. Dotychczas orzecznictwo Sądu Najwyższego było w tym przedmiocie niejednoznaczne. W wyroku z 10 listopada 1999 roku (I PKN 341/00, publ. OSNAPiUS z 2001 roku nr 6 poz 193) Sąd Najwyższy orzekł, że odsetki od odszkodowania należnego na podstawie art. 471 k.p. są świadczeniem pieniężnym, które staje się wymagalne - w braku odmiennej umowy stron - po uprawomocnieniu się zasądzającego je orzeczenia; od tej daty może nastąpić opóźnienie w ich wypłacie. W wyroku z dnia 17 lutego 2000 roku (I PKN 539/99,

publ. OSNAPiUS z 2001 roku, nr 14, poz. 463) Sąd Najwyższy stwierdził, że odsetki od odszkodowania z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia należą się najpóźniej od dnia wyrokowania. W tym wyroku nie wykluczono zatem, że odsetki mogą być należne wcześniej niż od dnia wyrokowania.

6 marca 2004 roku Sąd Najwyższy podjął uchwałę, z której wynika, że „ustawowe odsetki od odszkodowania przysługujące pracownikowi z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia stają się wymagalne w dniu doręczenia pracodawcy odpisu pozwu zawierającego żądanie zapłaty tego odszkodowania.” W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 481 k.c. odsetki należą się za samo opóźnienie choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Odsetki spełniają funkcję odszkodowania za opóźnienie dłużnika w wykonaniu zobowiązania pieniężnego. Zgodnie z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Przepis nie określa formy wezwania. W związku z tym przyjmuje się, że wezwanie może być dokonane w dowolny sposób, tak aby wynikała z niego wola wierzyciela otrzymania od dłużnika należnego świadczenia. Rolę wezwania do wykonania zobowiązania spełnia również doręczenie pozwanemu odpisu pozwu.

Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w uchwale Sądu Najwyższego z chwilą doręczenia pracodawcy odpisu pozwu pracownika o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, powstaje po stronie pracodawcy obowiązek spełnienia świadczenia, czyli wypłaty odszkodowania. W razie opóźnienia w wypełnieniu tego zobowiązania, pracownikowi należą się ustawowe odsetki.

